

Od autora: Część czwarta.. Dokończenie "Wielkiego Balu"

Magda była i zapewne jest wspaniałą kobietą. Malarka, aktorka kabaretów studenckich. Mistrzyni nart, tenisa, rozmiłowana w żeglarstwie, kapłanka seksu. Wszyscy mówili, że dobrali się w korcu maku. To był ponoć romans stulecia. Niestety krótki. Ona dostała prestiżowe stypendium i wyjechała na drugą półkulę. To nie byli ludzie, którzy mogą latami czekać na dalszą część romansu. Wiedzieli o tym i nic sobie nie obiecywali. Ona wyszła tam za męża za znanego bogatego człowieka. Mieli straszny wypadek samochodowy. Spadli z ogromnego stoku do górskiego potoku. On zginął na miejscu. Ona piękna, bogata wdowa została całkowicie ślepa. Taką spotkał w filharmonii. Magda przyjechała do Kraju na kilka dni. Na koncert przyszła z elegancką starszą panią, ale wieczór miała wolny. - Masz przestraszony głos i żalony sposób mówienia. To do ciebie niepodobne... Mam apartament w hotelu obok. O ile nie masz nic ważnego, zapraszam... Na śniadanie też. Ilekroć wspominał Magdę i wyobrażał sobie ich spotkanie w przyszłości to widział jej ogromne łóżko, grafitową satynową pościel i to piękne ciało zawsze, każdą pozą kuszące do zmysłowego zapamiętania. Apartament był wspaniały, ale przytulny. Tucza wpadł w ogromny fotel i patrzył, jak pewnie porusza się niewidoma Magda. - Mam dobrego szampana. Otworzysz? Otworzył. Po kilku kieliszkach w towarzystwie Magdy poczuł się pewniej, ale gdy usłyszał – Najpierw chcę wiedzieć co znaczy ten żalony głos – opowiedział o rozterkach, wątpliwościach, obawach. - Mój ty guru, ale dałeś się zdołować. Kto mi tłumaczył, że na świecie pełno jest skurwysynów, którzy chcą rządzić innymi i wymyślają przykazania, regulaminy, zwyczaje, rozporządzenia, pragmatykę. W tym koszt-marnym świecie bez przerwy słyszysz: trzeba, należy, wypada, obowiązkowo, zwyczajowo, wedle przykazań. Ty wątpisz w sens minionego życia? – Kiedy ktoś w życiu dorosłym robi to co chce, natomiast nie robi tego, co nie chce, jest z pewnością wygrany. Coś ci przypomnę. „Na podobieństwo studiów zaocznych – ludzie wymyślili karierę jako zaoczny obóz karny. Kandydat sam się maltretuje, szefowie udzielają tylko konsultacji” – To twoje słowa. O ile masz zachwianą równowagę to wszyj sobie na rok, dwa esperale. Ale powiem ci coś co zrozumiałam po utracie wzroku. Kolorowy świat faktycznie i w przenośni to najważniejsza wartość, o ile się to smakuje, przeżywa, wchłania. Są ludzie – większość – którzy mówią w takich sytuacjach „ładne”, jedząc potrawę, która oszałamia smakosza, powiedzą „smaczne i pożywne” słuchając boskiej muzyki powiedzą „miłe”. Oni idą przez życie przerażeni, że może złamią jakieś przykazanie, zabłocą buty, zakurzą lub zmoczą ubranie. Całe życie chodzą w kaloszach, pelerynie i z różańcem w dłoniach. Szarym tunelem idą ku zbawieniu. Pamiętasz nasz pierwszy wyczyn seksualny. Deszcz. Skraj morza i pięknej plaży. I nasze opalone ciała. Wywichnęłam sobie nogę w biodrze. Mówili o nas kolorowe ptaki. Życie to uczta smakoszy, a nie stołówka pokornych pątników. Nie daj sobie wmówić poczucia winy. Cały perfidny system ustawia wszystkich pod ścianą. Pieprz tych zwyrodniałych mądrali. Pij ten świat po swojemu. Ciesz się kolorami. Ale graj. Nie daj się nieść żywiołom. Bądź sternikiem w tej żegludze. Ja po katastrofie też ostro piłam. Wszyłam sobie esperal. Trzy lata byłam abstynentką. Najwyższy czas żebyś zobaczył bliznę na mojej pupie. Tucza posłuchał. Dwuletnia abstynencja była nudna, ale uporządkował życie. Przez kilkanaście lat z powodzeniem kierował własną firmą. Wybudował domek na wsi w pobliżu Stolicy, ale za najwartościowsze uważa kolorowe życie, któremu alkohol nadał rozpędu, wyrazistości, głębi, intensywności oraz wzbogacił te doznania przenosząc pole widzenia na obszary pozornie szare, nieciekawe. Teraz sącząc szprycerek wie na pewno, że kępa drzew pełna ptaków jest fenomenem natury, ściana dębowego lasu zaciekawia, ale jednocześnie daje poczucie trwałości i bezpieczeństwa, ognisko żyje i kokietuje magiczną mocą, pies jest jeszcze bardziej kochany, bo w skupieniu słucha Bethowena, którego muzyka wstrząsa horyzontem, a córka sąsiadów, która opala się na golasa ma wspaniałe cycki i wszystko inne, ale tylko piętnaście lat.

Koniec.

Tucza

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Tucza, dodano 08.06.2014 09:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.